Nr. 47. We Lwowie środa dnia 29 stycznia 1902 r. Rok XXXV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski" — Lwów. plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Z komisji budżetowej.

Wiedeń 29 stycznia.

(*Telegram „Dziennika Polskiego"*.)

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia komisji budżetowej po referencie p. Starzyńskim, zabierali głos pp. Stuergkh, Malfatti i Vukowicz i domagali się większej niż dotychczas opieki nad utrzymaniem historycznych pomników. P. Vukowicz żądał wydania ustawy dla ochrony sztuki i historycznych pomników.

P. Barwiński żądał od ministra oświaty większej uwagi dla archeologicznych skarbów i pomników w Galicji wschodniej, oraz pomnożenia liczby członków oddziałów konserwatorskich dla Galicji wschodniej, a przy nominacjach tych członków większego, niż dotąd, uwzględniania Rusinów. Domagał się dalej subwencji dla towarzystwa śpiewackiego „Bojan" we Lwowie, które pielęgnuje muzykę ruską, oraz większej liczby stypendjów dla ruskich artystów i literatów.

P. Romańczuk żalił się, iż Rusini, jedyni wśród wszystkich narodów w Austrji, nie są w ministerstwie oświaty reprezentowani przez urzędnika Rusina, chociaż interesy ich nauki i języka wymagają osobnej reprezentacji. Skarżył się dalej na upośledzenie Rusinów w szkolnictwie. Na 9 inspektorów krajowych w Galicji jest tylko dwóch Rusinów, a także w krajowej radzie szkolnej w Galicji na 9 członków jest również tylko dwóch Rusinów. Wśród inspektorów szkolnych okręgowych liczba Rusinów jest nieznaczna, a polscy inspektorowie żądają, aby nawet w szkołach ludowych ruskich, dzieci ruskie uczęszczające do nich, wbrew ustawom zasadniczym i ustawie krajowej, nietylko uczyły się po polsku, ale także, aby po polsku poprawnie się wyrażały, co jest połączone ze szkodą dla ich wykształcenia. Mowca żąda dalej, aby podług wzoru czeskiego utworzoną została w Galicji ruska sekcja rady szkolnej krajowej, już chociażby z tej przyczyny, że Galicja co do wielkości terytorjum administracyjnego stanowi *unicum* w całej Europie.

P. Romanowicz polemizował s wywodami p. Romańczuka. Wystąpił przeciw rozdziałowi galicyjskiej rady szkolnej krajowej i podniósł, iż porównanie Galicji z Czechami p. Romańczukowi zupełnie się nie udało. Zresztą organizacja galicyjskiej rady szkolnej krajowej jest wyłącznie autonomiczną i w drodze autonomicznej przyszła do skutku. Mowca apeluje do ministra oświaty, aby nie dopuszczał do tego, by ze strony ministerstwa skarbu, budżet ministerstwa oświaty był tak po macoszemu traktowany, jak dotychczas. Jest to w porównaniu do innych, budżet najbiedniejszy. Podniesienie oświaty przyczyni się przecież do podniesienia dobrobytu, a wówczas i minister skarbu będzie miał więcej podatków.

Minister oświaty Hartel oświadczył, że zarząd oświaty stara się uwzględniać podniesione życzenia, o ile na to pozwalają środki, będące do dyspozycji. Jeżeli wiedeńska akademia umiejętności jest lepiej datowana, niż inne, to należy uwzględnić, że jest to jedna z najstarszych akademji, oraz, że działa ona dla całego państwa. Akademia ta stara się także o udział w międzynarodowych przedsięwzięciach naukowych i tak z inicjatywy wiedeńskiej akademji przyszedł do skutku kartel wielkich niemieckich akademji, który następnie rozszerzono na „Association internationale", obejmującą wielkie towarzystwa naukowe Anglji, Francji, Niemiec, Włoch, Rosji i t. d.

Co się tyczy ustawodawczej ochrony sztuki i pomników historycznych, podniósł minister, że rozwiązanie tej kwestji jest bardzo trudne, jednak zarząd oświaty wszystko czyni, aby w drodze rozporządzeń usunąć istniejące niewłaściwości. Minister omawiał także restaurację kościoła w Żółkwi i kościoła uniwersyteckiego im. św. Anny w Krakowie.

W sprawie studjów na akademji sztuk pięknych spodziewa się minister, że wkrótce będzie mógł zwołać ankietę w tej sprawie.

Minister wskazuje dalej na trudności przy mianowaniu okręgowych inspektorów szkolnych. Przechodząc do omawiania życzenia p. Barwińskiego, który domagał się mianowania dla Galicji większej liczby konserwatorów ruskich, oświadczył minister, że życzeniu temu chętnie zadość uczyni, jeżeli znajdą się odpowiednie i chętne do pracy osoby.

W końcu omawiał minister także poruszoną przez niektórych mowców sprawę t. zw. upaństwowienia zeszytów szkolnych. Minister oświadczył, że zarząd oświaty o takiem zarządzeniu wcale nie myśli, musi jednakże przy jaknajwiększej życzliwości dla małych przemysłowców, także uwzględnić prawa publiczności, a szczególnie ochronić młodzież szkolną od wyzysku, jakoteż ze względów pedagogicznych starać się o odpowiedni układ tych zeszytów.

Następnie przemawiali jeszcze pp. Derschatta, Herold, Pergelt i inni, poczem posiedzenie zamknięto; następne dziś przed południem.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Mianowania.

Wiedeń 29 stycznia. Minister handlu zamianował starszymi komisarzami budownictwa dla służby technicznej przy dyrekcji poczt i telegrafów komisarzy budownictwa Józefa Perelli'ego we Lwowie, Józefa Müllera w Tarnopolu i Władysława Gadomskiego w Stanisławowie.

Nowe posterunki żandarmerji.

Wiedeń 29 stycznia. Nowe posterunki żandarmerji zostały utworzone w Konotopach w pow. sokalskim i w Okocimiu w powiecie brzeskim. Posterunek żandarmerji w Bibicach w pow. krakowskim przeniesiony został do Czekaja ad Bibice.

Z obozu wszechniemieckiego.

Wiedeń 29 stycznia. W Chebie odbyło się w niedzielę zgromadzenie mężów zaufania stronnictwa wszechniemieckiego. W obradach brało udział 150 osób. Po wysłuchaniu referatów posłów dra Schalka i Hofera o stanowisku, jakie stronnictwo wszechniemieckie zajęło w sprowie Wolf-Tschan, uchwalono jednogłośnie trzymać się i nadal przewodnictwa Schoenerera i zasad Związku wszechniemieckiego, wyrażono zupełną zgodę na stanowisko, jakie zajął Związek wszechniemiecki w sprawie Wolfa, oraz wyrażono szczere podziękowanie i niezachwiane zaufanie posłom: Schoenererowi, „Bareutherowi, Iro i Steinowi.

Następnie wszystkimi głosami przeciw pięciu potępiono nieszczere zachowanie się organu Wolfa *Ostdeutsche Rundschau* wobec Związku wszechniemieckiego. Zachowanie się to może tylko wywołać zamieszanie w łonie stronnictwa i zaszkodzić sprawie wszechniemieckiej.

W końcu wyrażono nadzieję, że Związek wszechniemiecki i nadal pod przewodnictwem Schoenerera gorąco będzie pracował dla dobra narodu niemieckiego i niestrudzenie będzie prowadził walkę o jego narodowe prawa.

Również w niedzielę odbyły się zgromadzenia mężów zaufania stronnictwa wszechniemieckiego w Falknowie i Gabloncu.

Na zgromadzeniach tych stronnicy Wolfa mieli większość i dlatego na obu tych zgromadzeniach uchwalono wyrazić Wolfowi votum zaufania i podziękowanie za jego dotychczasową działalność.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt 29 stycznia. Sejm węgierski rozpoczął wczoraj dyskusję budżetową.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin 29 stycznia. W parlamencie niemieckim dep. Spahn uzasadnia na wczorajszem posiedzeniu imieniem stronnictwa centrum interpelację w sprawie stanowiska rządu wobec uchwalonej w r. 1899 ustawy o zniesieniu obowiązującej dotychczas dawniejszej ustawy, zakazującej członkom zakonu OO. Jezuitów pobytu w państwie niemieckiem. W odpowiedzi na interpelację tę zabrał głos sekretarz stanu p. Posadowski.

Oświadczył w imieniu Buelowa, że wniosek dotyczący powrotu OO. Jezuitów do Niemiec jest przedmiotem narad rządu związkowego, a ze względu, iż sprawa ta wymaga długiej i dojrzałej rozwagi, rzecz cała się przeciąga. Wyraził atoli nadzieję, że rada związkowa jeszcze w ciągu bieżącej sesji powźmie ostateczną uchwałę.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż 29 stycznia. Izba poselska na wczorajszem posiedzeniu przyjęła 491 głosami przeciw 48 ustawę dotyczącą uzupełnienia uzbrojenia narodowego przez budowę nowych kanałów i portów. Między innemi zostanie wybudowany kanał od Rodanu do Marsylji i kanał od Rodanu do Cette.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn 29 stycznia. Rząd przedłożył parlamentowi kredyt dodatkowy do końca marca br. w wysokości 5 miljonów funtów sterl. na pokrycie większych kosztów wojennych w południowej Afryce.

W izbie gmin Labousher zapytał, czy od czasu rokowań lorda Kitchenera z Bothą nie czyniono żadnych propozycyj rządowi angielskiemu. Lord Balfour odpowiedział, że doniesienia pochodzące od nieupoważnionych do tego osób nie nadają się do dyskusji parlamentarnej. — Sekretarz stanu dla kolonij, Chamberlain, oświadczył, że oficerowie boerscy mogą bez wszelkiej pszeszkody przynosić Kitchenerowi propozycje. Lord Kitchener otrzymał polecenie, aby takie propozycje przedkładał rządowi angielskiemu.

O tramwaj w Wiedniu.

Wiedeń 29 stycznia. Wczoraj odbyło się tu nadzwyczajne zgromadzenie akcjonarjuszy „Bau und Betriebsgesellschaft". Obradowano nad wnioskiem rady nadzorczej Towarzystwa, dotyczącym oferty gminy m. Wiednia w sprawie objęcia tramwaju przez miasto, oraz nad wnioskiem, dotyczącym rozwiązania Towarzystwa.

Akcjonarjusz Ullman, zanosi protest przeciw wnioskom rady nadzorczej i oświadcza, że weźmie udział w głosowaniu tylko god zastrzeżeniem prawnem, że wszelkie uchwały, a nawet obrady nad ofertą gminy m. Wiednia są przeciwne statutom Towarzystwa. Zapowiada, iż wniesie do ministerstwa spraw wewnętrznych protest, by ono odrzuciło wszelkie uchwały dotyczące likwidacji Tow.

Po długiej dyskusji akcjonarjusz Glaser uczynił wniosek, aby zgromadzenie odroczono. Wniosek ten upadł. Następnie znów się wywiązała dyskusja, w której kilku akcjonarjuszów zwalczało wnioski rady nadzorczej.

Akc. dr. Gwiner imieniem „Deutsche Bank“ w Berlinie wystąpił przeciw twierdzeniu, jakoby sprawa objęcia tramwaju przez miasto stała w jakimkolwiek związku ze sprawą udzielenia gminie wiedeńskiej pożyczki na inwestycje. Mowca sądzi, iż oferta m. Wiednia jest jeszcze najlepszym środkiem prowadzącym do rozwiązania tego nieszczęsnego interesu. Kilku akcjonarjuszów protestowało przeciw powzięciu jakiejkolwiek uchwały.

Wreszcie przystąpiono do głosowania, a na wniosek dra Gwinera głosowano imiennie.

W głosowaniu 11.752 głosami przeciw 828 przyjęto wnioski rady nadzorczej i upoważniono ją, aby poczyniła wszelkie potrzebne kroki, by warunki, wymienione w ofercie m. Wiednia mogły być do 30 kwietnia br. spełnione. — Po ogłoszeniu rezultatu głosowania opozycja opuściła salę.

Następnie wybrano likwidatorów, a jako roczne wynagrodzenie za czynności likwidacyjne przyznano im 60.000 koron.

Ks. Walji w Berlinie.

Berlin 28 stycznia. Książę Walji odjechał do Strelitz. Cesarz Wilhelm towarzyszył księciu na dworzec.

Podarek ces. Wilhelma dla Rzymu.

Rzym 29 stycznia. Cesarz Wilhelm darował miastu Rzymowi posąg marmurowy Goethego. W telegramie do księcia Colonny powiada cesarz, że w rocznicę swych urodzin, pomny gościnnego przyjęcia, jakiego doznał w Rzymie, przysyła miastu Rzymowi w dowód wdzięczności posąg wielkiego poety, który otwarł dla Niemców krainę włoską i przez to dał inny kierunek umysłowości swego narodu. Ks. Colonna podziękował w nadzwyczaj serdecznych słowach.

Sytuacja w Serbji

Belgrad 29 stycznia. Z powodu wielkiej agitacji w kraju załogi we większych i znaczniejszych miastach są w pogotowiu. Komendant armji czynnej gen. Sreczkowicz wniósł interpelację w senacie, dlaczego oficerom w niektórych dzielnicach kraju nie wypłaca się regularnie pensji. Widzą w tem krok sfer militarnych, skierowany przeciw usiłowaniom obniżenia jeszcze bardziej budżetu wojskowego.

Obchód na cześć Brandesa.

Kopenhaga 29 stycznia. Tutaj, oraz w Sztokholmie i Christjanji przygotowują uroczysty obchód 60 rocznicy urodzin Jerzego Brandesa, przypadającą na 4 lutego b. r.

Wojna w Transwaalu.

Londyn 29 stycznia. W izbie gmin pierwszy lord skarbu Balfour oświadczył, że z żadnej strony nie zrobiono propozycyj pokojowych imieniem Boerów. Dopiero ostatniej soboty nadeszło zawiadomienie od rządu holenderskiego, które jest przedmiotem rozwagi. Balfour przyrzekł, iż tak owo zawiadomienie rządu holenderskiego, jak i odpowiedź na nie rządu angielskiego przedłoży izbie.

Halifax 29 stycznia. Trzy szwadrony kanadyjskich strzelców, wraz z lazaretem polowym, odpłynęły do Kapsztadu.

Pretorja 29 stycznia. Generał Hamilton donosi pod datą 25 bm.: Po marszu nocnym zaatakowaliśmy obóz Boerów koło Ermelo. Uciekających Boerów ścigaliśmy. Po stronie Boerów jest dwóch zabitych, czterech rannych, a 8 wzięliśmy do niewoli, między nimi kilku oficerów. Cały zapas prowiantów i amunicji dostał się w nasze ręce.

Napad rozbójniczy.

Kraków 29 stycznia. Nieznany rzezimieszek wtargnął wczoraj wieczorem przez okno do redakcji *Ilustracji polskiej* w domu przy ul. Radziwiłłowskiej 8, prawdopodobnie w celu rabunku.

Zastawszy tam stróża Kwiatka, który właśnie przyszedł był z listem do redakcji, rzucił się na niego i zadał mu ostrem narzędziem ciężką ranę wzdłuż czaszki 25 cm. długą.

Pogotowie ratunkowe opatrzyło rannego i odwiozło go do kliniki chirurgicznej. Sprawcy nie wyśledzono.

Santos Dumont.

Monaco 29 stycznia. Wczoraj popołudniu znany aeronauta Santos Dumont wzbił się na swoim balonie i przez 40 minut z łatwością odbywał ruchy we wszystkich kierunkach, unosząc się nad morzem. Po wylądowaniu był Santos Dumont przedmiotem żywych owacyj ze strony licznie zgromadzonej publiczności.

Eksplozja.

Nowy Jork 29 stycznia. Podczas eksplozji dynamitu w ulicy 40, zginęło 6 osób, między niemi trzech gości z hotelu „Hill“, 65 osób jest ciężko ranionych, a przeszło 100 lekko. Wśród nich znajduje się wielu gości ze wspomnianego hotelu.

Ospa.

Londyn 29 stycznia. W dystrykcie londyńskim stwierdzono wczoraj 58 wypadków ospy; jest to największa cyfra, jaką dotychczas stwierdzono. Także z innych dystryktów donoszą o licznych wypadkach ospy.

Londyn 29 stycznia. Do Biura Reutera donoszą z Kalkuty: Wicekról indyjski Curzon przyjmował onegdaj oficerów niemieckiego okrętu wojennego „Retis“ i austro-węg. okrętu wojennego „Aspern“.

Podczas śniadania lord Curzon wzniósł toast na cześć cesarza Wilhelma, którego nazwał przyjacielem i sprzymierzeńcem Anglji. Curzon podniósł, że ces Wilhelm tak obficie zasilił indyjski fundusz głodowy.

Następnie pił Curzon zdrowie cesarza austrjackiego Franciszka Józefa i nazwał go najszlachetniejszym i najbardziej miłowanym monarchą Europy.

Paryż 29 stycznia. Agencja Hawasa donosi z Kanei, iż gubernator Krety ks. Jerzy przybył do Sudy.

Doebel 29 stycznia. Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym do parlamentu niemieckiego w miejsce zmarłego nacjonalnego liberała Nehra, wybrano socjalistę Grünberga.

Budapeszt 29 stycznia. Panna doktor Lea Lorand została przez tutejsze kolegjum lekarskie przyjętą jako asystentka na klinikę chorób dziecięcych.

Berno szwajcarskie 29 stycznia. Tutejsze międzynarodowe biuro pokojowe otrzymało zawiadomienie, że Bloch zapisał 50.000 rubli na cele propagandy pokojowej.

Ottawa 29 stycznia. Firma Vanderbild zakupiła kolej kanadyjsko-atlantycką i zamierza kolej tę naprawić i zbudować wielkie elewatory zbożowe, oraz pomnożyć flotę parowców na jeziorze Wielkiem. Zboże ma w lecie iść drogą przez St. Lawrence a w zimie przez Boston.

Wiec słuchaczów politechniki.

Wczoraj odbył się w gmachu lwowskiej politechniki wiec słuchaczów, w obecności rektora p. Dziślewskiego i prof. Pawlewskiego. Przewodniczył p. Kostecki, sekretarzowali pp. Pelczarski i Bartel.

Wobec tego, że sprawozdawców dzienników lwowskich na zgromadzenie nie dopuszczono, toku rozpraw podać nie możemy.

Rezolucyj uchwalono kilka, a mianowicie:

Zaprotestowano przeciw „aresztowaniu przez policję słuchaczów politechniki.

Skonfiskowano.

„Ohydny“ (*sic!*) artykuł w *Dzienniku Polskim* p. t. „Pour le roi de Prusse“ potępia się! (I owszem! Przyp. Red.).

Uchwalono dalej wygotować memorjał w sprawie kart legitymacyjnych, których właściciele pomimo wylegitymowania się niemi, aresztowano, w tej zaś sprawie, jako zasadniczej, uchwalono porozumieć się ze słuchaczami innych wyższych zakładów naukowych w Austrji.

Wreszcie, uchwalił wiec, „wyrazy pogardy dla profesora Wicherkiewicza w Krakowie, za jego moskalofilską rezolucję, wniesioną na przedwczorajszym krakowskim katolicko-narodowym wiecu“.

Na tem zakończono. Rezultatem wiecu jest więc: 2 protesty, 2 pogardy, jeden memorjał w sprawie kart legitymacyjnych, oraz odkrycie, kto był przyczyną ostatnich demonstracyj ulicznych.

Skonfiskowano.

Nic też dziwnego więc, iż wiec uczyniwszy to ważne odkrycie, wyraził pogardę *Dziennikowi*, który właśnie w artykule „Pour le roi de Pruss,“ kazał gdzie indziej szukać źródeł „bezprawia i anarchji.“

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Środa 29 stycznia.

Powszechne wykłady uniwersytetu ludowego. W sali ratuszowej od godziny 5—6 popołudniu, dr. Piotr Chmielowski: „Nasz dramat z ostatniej doby“. — W szkole realnej (ul. Kamienna 2) od godziny 7½, 8½ wieczorem dr. P. Kuczera: „O przyczynach chorób (cholera, tyfus plamisty, tyfus brzuszny, dżum)“.

Teatr miejski: „Carmen“, opera. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz Środa (29): Franciszka Salez. — Zdzisława. (30): Petra Weryby. Wschód słońca o godzinie 7 minut 41, zachód o godzinie 4 minut 48.

Stan powietrza; Godzina 6 rano: Ciepłota — 2° R Pogoda

Kanonję w kapitule lwowskiej po ks. biskupie Wałędze otrzymać ma ks. Adam Sapieha.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł praktykanta budownictwa Pawła Krzyworączkę ze Lwowa do Tarnopola. Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł w drodze zamiany miejsc służbowych kancelistów Fischla Rosenberga z Zatora do Bochni, a Wojciecha Tucholskiego z Bochni do Zatora.

Odznaczenia. Minister oświaty nadał Józefowi Maziarskiemu, byłemu nauczycielowi kierującemu 3-klasowej szkoły w Padwi narodowej, okręgu mieleckiego, przeniesionemu na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej, gorliwej pracy w zawodzie nauczycielskim, tytuł dyrektora.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Emiljana Paryllego nauczycielem starszym 4-klasowej szkoły w Rożniatowie; Janinę Wasilewską naucz. starszą 5-kl. szkoły żeńskiej w Bohorodczanach i przeniosła ją równocześnie na posadę starszej nauczycielki do 5-kl. szk. żeń. w Tyśmienicy; Helenę Kopycińską naucz. starszą 4-kl. szk. w Czudcu; ks. Jana Rudowicza naucz. religji gr.-kat. w szkole 6-kl wydz żeń im. król. Jadwigi we Lwowie; ks. Teodora Kostyszyna naucz. religji gr.-kat. szkoły męsk. im. św. Antoniego i ks. Jana Alexiewicza naucz. religji gr.-kat. szkoły męsk. im. Piramowicza we Lwowie; Wincentego Bierońskiego naucz. kierującym 4-kl. szkoły w Gdowie; Paulinę Pellichową naucz młodszą 2-kl. szkoły w Koropcu. Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Józefa Kokurewicza w Płazowie; Wojciecha Zawadę w Regulicach; Stanisława Laskowskiego w Babicach; Eugeniusza Rutkę w Dyczkowie; Wiktora Hölzelhubera w Koropcu; Jana Misińskiego w Niemirowie. Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Marję Studnicką w Kostrzu; Feliksa Ślisza w Lubeni.

Przeniesienia. Rada szkolna krajowa przeniosła: Bazylego Ołeksowa, naucz. 1-kl. szkoły w Puźnikach, na równorzędną posadę do szkoły w Petryłowie; Jadwigę Czeżowską, naucz. 1-kl. szkoły w Olesicach, na równorzędną posadę do szkoły w Łanach sokołowskich; Olgę Hrycakównę, naucz. młod. 4-kl. szkoły w Stojanowie, na równorzędną posadę do 2-kl. szkoły w Krzywem.

Rada szkolna krajowa przeniosła w stan spoczynku: Ks. Walentego Szczepaniaka rzym.-kat. katechetę szkół ludowych w Żółkwi; Antoniego Groelego nauczyciela w Schönangerze.

W odpowiedzi na gratulacyjne pismo, jakie wystosował Wydział krajowy do arcyksiężniczki Elżbiety z powodu jej zaślubin z ks. Windischgrätzem, otrzymał marszałek krajowy hr Potocki od ochmi-

strze dworu hr. Bellegarde telegraficzne podziękowanie tej treści: „Jej c i k. Wysokość najdostojniejsza arcyksiężniczka Elżbieta Marja przesyła J. W. Panu i Wydziałowi krajowemu najgorętsze i najserdeczniejsze podziękowanie, za wyrażone jej imieniem całego kraju życzenia szczęścia i błog sławieństw, które dostojną panię nad wyraz ucieszyły i wzruszyły".

Próbny koncert Wczoraj w południe odbył się w klatce schodowej gmachu sejmowego próbny koncert muzyki wojskowej 15 pp. pod kierunkiem kapelmistrza p. Konopaska Orkiestra ta koncertować będzie na dzisiejszym balu u marszałka krajowego. Próba wypadłą bardzo dobrze.

Dziesięć lat istnienia ukończyło dnia 21 stycznia b. r. towarzystwo „Szkoły ludowej".

Budowa kościoła św. Elżbiety. Na wezwanie ks. arcybiskupa Bilczewskiego Związek artystów polskich wydelegował do komisji sędziów dla ocenienia prac konkursowych przy budować się mającym kościele św. Elżbiety artystę-rzeźbiarza i profesora państwowej szkoły przemysłowej, Tadeusza Wiśniowieckiego.

Zabawy ludowe. Towarzystwo przyjaciół zdrowia we Lwowie podjęło myśl organizacji zabaw ludowych, któreby odciągały szerokie warstwy od szynków i kawiarń. Akcja w tym kierunku jest już w toku.

Zmiany osobiste w administracji podatków w Krakowie. Przeniesieni zostali: starszy inspektor podatkowy dr. Zygmunt Bittner do Kamionki strumiłowej, a inspektor podatkowy Paweł Skornóg do Rzeszowa. W ich miejsce przydzieleni: radca skarbowy Franciszek Szymusik z Przemyśla i starszy inspektor podatkowy z krakowskiego starostwa p. Bronisław Dumnicki.

Obchód styczniowy. Staraniem dublańskiego koła Towarzystwa szkoły ludowej odbyło się dnia 22 stycznia dla ludu i służby, uroczyste przedstawienie teatralne, pod tytułem „Ofiara za Ojczyznę". poprzedzone odczytem o powstaniu 1863 roku. Tłumnie zebrana publiczność ze skupieniem i powagą wysłuchała sztuki, oraz odczytu.

Rabunek. Oskarżeni o obrabowanie Michała Klimeckiego w Uhercach niezabitowskich, Antoni Jakuba i Antoni Jakimowski. skazani zostali, pierwszy na 6 miesięcy, drugi na 3 lata ciężkiego więzienia.

Lwowskie ziółka. Stefanja Goreniówna i Elżbieta Matwijczukówna, liczące po 11 lat, skradły w magazynach kolejowych skrzynkę krochmalu, wartości 12 koron i sprzedały ją grajzlernikowi Jakóbowi Pinelesowi przy placu Unji brzeskiej l. 4. Krochmal policja Pinelesowi odebrała, odszukała także Gereniównę, a poszukuje jeszcze Matwijczukównej. Gereniównę oddano rodzicom do ukarania.

I drugi wypadek podobny:

Kamila Krzyżanowska, żona kolportera, zgodziła do służby jako „pokojówkę" 13 letnią Stefanję N. Stefcia prosiła, by jej wolno było przed rozpoczęciem swej służby pożegnać swoją babkę na Łyczakowie. Pani Krzyżanowska pozwoliła na to i dodała jej do towarzystwa swoją 12-letnią siostrzenicę. Skoro obie dziewczęta przybyły na Łyczaków, nowo zgodzona pokojówka rzuciła się na swoją towarzyszkę, zdarła jej z głowy chustkę wartości 10 koron i uciekła.

Dział ekonomiczny.

— **Walne zgromadzenie** członków Narodowego towarzystwa chowu koni i wyścigów, odbędzie się we Lwowie, w poniedziałek, dnia 3 lutego rb. w sali posiedzeń kasyna narodowego. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Wiedeń** 28 stycznia Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 656 —, Akcje węg. Zakł. kred. 672·—, Akcje Anglobanku 262·—, Akcje Unionbanku 554 50, Akcje Laenderbanku 419·25, Akcje Bankvereinu 453 —, Akcje Bodencredit 910·—, Akcje gal. Banku hipotecznego ·—, Akcje kolei państw. 671· . Akcje kolei połudn. 74·50 Akcje tramw. lit. a) 284·—, lit. b) 280·—. Akcje kolei Elbethal 452·—, Akcje kolei Północnej 5600 Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 370· , Akcje Rima Muranji 485·—. Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1462·—, Akcje fabryki broni 314·— Akcje tureckie tytoniowe 290· Oblig. węg. indemn. 95·60 Renta majowa 100·85. Austr. renta koron. 97·90, Węgierska renta koron. 96·75 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 93·05 4 proc. listy Banku kraj. 92·50 4 i pół proc. listy Banku kraj 100·—, 4 proc. listy Banku hipot. 91·50 4 i pół proc. listy Banku hipot. 97·75, 5 proc. listy Banku hipot. 109·50, 4 proc. Gal. oblig propin. 97·90, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 94·75 4 proc. pożyczka m. Lwowa 88 6·. Losy tureckie 104·50, Marki 117·12, Ruble 253 25.

Wiedeń 28 stycznia. **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3 proc. 265·—; Austr. zakł. kr. z. ob. pr. z r. 1889 3 proc. 256·—; Tow żegl. na Dunaju 100 zł m k. 4 proc. 500·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc, 274·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 251·25; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 81·—; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 104·75. *b)* bezprocentowe: Bodapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·—; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 402 —; Clary 40 zł. m. k. 163· ; Pożyczka m Insbruku 20 zł. 85·—; Losy m. Krakowa 20 zł, 74· ; Pożyczka m. Lublany 41 zł. 73·—; Ofen 40 zł 190·—; Palffy 40 zł. m. k. 177·—; Czerw. krzyża austrj tow. 10 zł. 52·75; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·50; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 95·—; Salma 40 zł. m. k. 230·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 80·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 210·—; Losy komunalne m Wiednia z 1874 roku 404·—.

— **Wiedeń** 28 stycznia. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 18 50 do —·—. Tendencja silna Nafta galicyjska od k. 35·60 do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 34·80 do —·—. Tendencja bez zmiany.

— **Wiedeń** 28 stycznia. (**Targ na nierogaciznę**) Spędzono sztuk 12.591, które płacono: prima od 85 do 87, wyjątkowo 88, średnie i stare od 78 do 84 lekkie od 70 do 76, prosięta od 74 o 82 halerzy za kilogram żywej wagi.

Berlin 28 stycznia Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 206·75, Staatsbahny 143·75, Disconto Comandit 186·50, Berlińskie Tow. handl 147·— Laura 194 75 Bochumery 185·60,

córka nie mogły mu pomódz w tym względzie. Dopomógł mu traf szczęśliwy.

Służący, przyjęty do nowego apartamentu, sprawiał się jaknajgorzej. Znaleziono go kiedyś w piwnicy, spitego, jak Bela. Pan Bringsingue postanowił wziąć innego lokaja. Wtem dowiaduje się o śmierci bogatego księcia, mieszkającego w sąsiednim pałacu. Natychmiast były fabrykant musztardy biegnie do pałacu, pyta o kamerdynera księcia i każe się prowadzić do niego.

— To ty usługiwałeś księcia? — pyta.

— Tak, panie — brzmi odpowiedź.

— Ile książe ci dawał?

— Sześćset franków, a nadto liberję, mieszkanie, życie i podarki.

— Ja ci dam tysiąc franków pensji i te same dodatki, ale musisz udzielać mi... pewnych wskazówek... to jest właściwie... przypominać mi zwyczaje światowe... Mieszkałem długo na prowincji i zapomniałem pięknych manjer paryskich. Służyłeś u księcia, który przyjmował wielkich panów, więc musisz być obznajomiony z etykietą...

Comtois, tak się nazywał ów kamerdyner, przyjął chętnie propozycję p. Bringsingue, bo zrozumiał odrazu, jakie będzie mógł ciągnąć korzyści.

Istotnie, Comtois stał się niezbędnym p. Bringsingue, który zasięgał jego światłej rady w najdrobniejszych szczegółach. Jeżeli zamierzał sprawić sobie ubranie, wołał kamerdynera i pytał:

— Jakim krojem książe nosił surduty?

— Wedle ostatniej mody, proszę pana.

— A jaki obierał kolor?

— Wedle swojego kaprysu.

— Dobrze.

Pan Bringsingue zwracał się do swojego krawca i mówił mu:

nauczkę... Spodziewam się, że twoja ofiara skłoni go do obrania stałego zawodu.

Dzięki majątkowi kuzynki, Edmund pospłacał wszystkie długi. Konstancji pozostało zaledwie 2400 franków rocznej renty, tyle właśnie, ile płaciła panu Panze za swoje utrzymanie.

Nie żałowała pieniędzy, przykro jej było tylko, że musi mniej płacić poczciwemu basetliście, który ją uprosił, by zredukowała opłatę na życie i mieszkanie do 100 franków miesięcznie. Z tego wynika, że można być złym muzykantem, a bardzo dobrym człowiekiem.

ROZDZIAŁ IV.

Rodzina Bringsingue.

— Na co pan Edmund czeka, że się nie żeni ze swoją kuzynką? — myślała Pelagja. — Naprzód chciał sławy, potem dobijał się fortuny, teraz powinien poprzestać na miłości.

Od czasu, gdy Edmund zmarnował cały swój majątek i nadszarpnął majątku narzeczonej, bywał nieraz smutny.

— Cóż ci mogę ofiarować? — mawiał do Konstancji — czy mam prawo skazywać cię na nędzę?

A pan Giuguet słuchając tego myślał:

— Teraz nie chce żenić się z kuzynką, bo już niema pieniędzy; nie żenił się z nią dawniej, choć miał pieniądze. Kiedyż się wreszcie ożeni? Ja, choć jestem uboższy od niego, ożeniłbym się zaraz, gdyby mnie tylko panna Pelagja wziąć chciała.

Edmund powiadał sobie codziennie:

„Muszę coś robić" — ale tymczasem próżnował.

Pan Panze chciał go wkręcić do orkiestry, wyrobił mu nawet posadę flecisty i 600 franków pensji.

Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216 05, Kolej warszaw. wied. 166 50, Kolej morza Śródziemnego 89 75, Kolej Meridionalna 126 – , Losy tureckie 107 ·5, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 166 25, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 296·—, Lombardy 20·25, Kolej Henry 92·40, Niemiecki bank narodowy 103·40, Kanada Profered 116 70; Akcje żeglugi hamburskiej 112·75.

— **Berlin** 28 stycznia. Austr. banknoty 85·35, spirytus 33·70.

— **Frankfurt** 28 stycznia. Austr. kredyt. 206·50; Kolej państw. 143·75; Laura 200·—; Disconto 186 50; Alpiny —·—.

— **Paryż** 28 stycznia. 3% renta 100·22; mąka 27·55.

NEKROLOGJA.

†

MARJA

najukochańsza córka **Zygmunta i Teresy Struszkiewiczów**

uczenica VIII kl. szkoły ewangielickiej

zmarła dnia 28 stycznia br., opatrzona św. Sakramentami w 16 tej wiośnie życia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 stycznia 1902 o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ul. Łyczakowskiej l. 22 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku po stracie najukochańszej córki pogrążeni rodzice krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają

„Concordia“. A. Kurkowski

†

Apolonja Koncewicz z domu Burucka

żona majstra szewskiego i członka bratniej pomocy szewców lwowskich

zmarła po długich cierpieniach, opatrzona św Sakramentami, d. 28 stycznia br. w 58 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się 30 stycznia b r. o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ul Karaickiej l. 3 (Żółkiewskie) na cmentarz Janowski, na który w smutku pozostały mąż z siostrą i rodziną krewnych, znajomych i przyjaciół zapraszają.

„Concordia“ A. Kurkowski

†

ANIELA ASZPERGEROWA

artystka dramatyczna, jubilatka

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 27 stycznia br. przeżywszy lat 84.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 stycznia b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Grottgera l. 10 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążeni córka z mężem, wnuki i prawnuki, przyjaciół, kolegów, znajomych i pobożnych chrześcjan zapraszają.

„Concordia“ A. Kurkowski.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański Milski Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.

Ale Edmund obraził się za jego dobre chęci. Tak podrzędne stanowisko było dla niego ubliżeniem.

Po paru tygodniach, pan Panze zaproponował mu miejsce w fabryce mebli.

— Cóżbym tam robił? — odparł Edmund z uśmiechem szyderczym.

— Mówiłem właścicielowi fabryki, że ładnie rysujesz. Oni właśnie potrzebują kogoś, ktoby im rysował wzory umeblowań, ekrany do kominków.

— Nie zeszedłem jeszcze na malarza pokojowego — oburzył się Edmund. — Wolałbym już zamiatać ulice.

— A więc zamiataj, mój kochany, tylko coś rób, nie czekaj aż ci pieczone gołąbki wpadną do gąbki.

Takie rady i napomnienia nudziły Edmunda, to też coraz rzadziej odwiedzał swoją kuzynkę; bywał za to w salonach, gdzie wyrobił sobie wstęp w czasach, gdy grywał na giełdzie. Przyjmowano go dobrze, bo nikt nie wiedział, że wszystko stracił, a widziano, że jest przystojnym, dobrze ułożonym i miłym w towarzystwie.

Na jednem z takich zebrań, Edmund poznał rodzinę Bringsingue, złożoną z ojca, matki córki.

Ojciec był mały, chudy, z głową ogromną, miał oczy, jak świderki, nos spiczasty, usta zaciśnięte. Zwyczajem ludzi małych wziął żonę bardzo wysoką, która z czasem roztyła się okropnie. Ich córka była podobna ze wzrostu do ojca, a z tuszy do matki. Tyle co do strony zewnętrznej. Pomówmy teraz o moralnej.

Pan Wedycjan - Raul - Milcjades — trzech imion — Bringsingue był synem fabrykanta musztardy, który zarobił grube pieniądze na wkładaniu ziół aromatycznych do wyrabianego produktu. Dzięki temu dzielnemu fabrykantowi sztuka mięsa wydawała się smaczniejszą jego współobywatelom.

P. Bringsingue rozszerzył przedsiębiorstwo ojca, wyrabiając, oprócz musztardy, korniszony i konserwy, pomnożył znacznie majątek, a że miał tylko jedną córkę, a ogromną dozę próżności, więc w roku pięćdziesiątym życia wycofał się z „interesu“, wziął rozbrat z musztardą, korniszonami, ze wszystkiem, co trąciło octem i rzucił się w wir światowy dla używania fortuny.

P. Bringsingue chciał, żeby go ludzie uważali za wielkiego pana. Miał piękny apartament, przy pierwszorzędnej ulicy, trzymał służącego, ubierał go w liberję, wydawał bale, obiady — na których nie podawano nigdy musztardy — wreszcie robił, co tylko mógł, aby uchodzić nie za wzbogaconego fabrykanta, lecz za magnata z krwi i kości.

Pani Bringsingue była dobrą kobieciną, miała jedną tylko namiętność: przepadała za tańcami i tańczyła jeszcze do upadłego, pomimo swoich lat czterdziestu pięciu z okładem. Zresztą była zawsze tego samego zdania, co jej małżonek, czekała, aż on się odezwie, aby powziąć „własny“ sąd o rzeczy.

Wszystkie uczucia obojga małżonków zlewały się na ich córkę jedyną. Panna Klodora miała rysy dość regularne, rodzicom zdawało się, że na całym świecie nie ma piękniejszej panny. Sprowadzali jej nauczycieli muzyki, rysunku, deklamacji, angielskiego, włoskiego, tańca, geometrji, geografji, historji itd. itd. Z tego wynikło, że doszedłszy do lat siedmnastu panna Klodora śpiewała falszywie, rysowała oko tak, że można je było wziąć za ucho, umiała powiedzieć po angielsku jedno tylko słowo: *yes*, a po włosku aż dwa: *si signor*, tańczyła nie w takt, myślała, że Zurych jest w Anglji, a Edymburg w Szwajcarji i że Ludwik XV. panował w Austrji.

Państwo Bringsingue nie zdolni byli poznać się na bąkach, strzelanych przez córkę, to też powtarzali każdemu, do znudzenia, że Klodora otrzymała wykształcenie staranne.

Jednak pan Bringsingue był nieraz w kłopocie, nie wiedząc, jak przyjmować gości i co z nimi mówić; ani żona, ani